



Po co w mieście pszczoły

2018-03-17

Pszczoły mogą żyć w mieście - i żyją od wieków. Trzeba jednak stworzyć im odpowiednie warunki. „Pasieka Kraków” zachęca mieszkańców naszego miasta, by zwracali uwagę na to, jakie rośliny sadzą w swoich ogrodach, na balkonach czy tarasach, aby owadom zapylającym wyjść naprzeciw.

Powszechnie wiadomo, że pszczoły są doskonałymi zapylaczami, dlatego ich obecność pozytywnie wpływa na rozwój roślinności. Podobnie dzieje się w mieście, gdzie pszczoły dbają o zapylenie kwiatów i wydanie przez rośliny nasion. Dlatego tam, gdzie żyją i pracują pszczoły, rośliny, także te ozdobne, są w lepszej kondycji. Każdy wie, że pszczoły produkują miód, ale o tym, że dzięki działalności tych owadów uzyskuje się plony z niektórych roślin lub poprawia się ich wydajność, pamięta niewielu. Tymczasem około 80% roślin - tych, z których korzysta człowiek, zapylanych jest przez pszczoły, zarówno miodne, czyli te żyjące w pasiekach, jak i dzikie, np. pszczoły samotnice, pszczoły murarki, które nie budują tak skomplikowanych społeczności w ulach, jak ich kuzynki i nie wytwarzają miodu.

Te samotne pszczoły, które także żyją w mieście, np. w dzikich ogrodach lub w specjalnie budowanych dla nich hotelikach, są niezwykle pracowite, podobnie jak i trzmiele. Bez zapylenia kwiatów śliwy nie jedlibyśmy śliwek, podobnie jest z jabłonią, wiśnią, gruszą, a także wieloma warzywami, np. brokułami, ogórkami, marchwią i cukinią.

Ponadto miejskie ule zwracają uwagę na problem wymierania tych pożytecznych owadów i w ten sposób zachęcają do poznania biologii. Aspekt edukacyjny jest ważny nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale także dla dorosłych, ponieważ wiedza na temat pszczół jest mocno ograniczona. Wielu odróżnienie pszczoły od osy sprawia trudność, a widok owada napawa strachem przed użądleniem. Mimo, że w ostatnich latach prowadzone są akcje mające na celu „ocieplenie wizerunku” pszczoły, wciąż część ludzi żyje w błędnym przekonaniu, że owady te są agresywne i żądają bez powodu. A to przecież nieprawda! Pszczoła nigdy sama z siebie nie atakuje. Dlaczego? To proste - pszczoła miodna, w odróżnieniu od osy, ma żądło w celu obrony, nie ataku. W dodatku to żądło może być przez nią użyte tylko raz - zaraz po użądleniu pszczoła umiera. Jest to zresztą część fascynującej tajemnicy życia rodziny pszczolej, bo wysuwając w swojej obronie żądło, broni niejako całej swojej społeczności.

Badania w USA wykazały, że przeżywalność pszczół w mieście wynosi ponad 60% (średnia poza miastem: 40-50%). Z kolei badania Zakładu Pszczelnictwa Państwowego Instytutu Ogrodnictwa w Puławach potwierdzają, że miejski miód jest zdrowy, często czystszy od miodu z pasiek wiejskich, o których rolnicy nadmiernie używają sztucznych środków ochrony roślin. Badania rozwiewają także obawy, że zanieczyszczenia komunikacyjne i miejski smog mają negatywny wpływ na miód. W tej jednak dziedzinie badania trwają.

Krakowskie pszczoły są monitorowane przez dr Hajnalę Szentgyorgyi z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, która sprawdza, jakie są, jeśli są, skutki zanieczyszczeń powietrza w rodzinach pszczelich i u pszczół samotnic. Na razie za wcześnie na ostateczne wnioski. Na podstawie jednak innych wieloletnich badań, prowadzonych w Polsce i za granicą wiadomo, że przeżywalność pszczół w miastach jest większa niż poza nimi, gdzie owady narażone są na chemiczne opryski upraw.